

Roman E. Rogowski

Niepokalane poczęcie : dar i droga Maryi

Salvatoris Mater 3/1, 38-51

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W rozmowie z Samarytanką Chrystus mówił: *Gdybyś znalazła dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, który do ciebie mówi: „Daj mi się napić” – prosiłabyś Go wtedy, a dałby ci wody żywej* (J 4, 10). W pierwszym rzędzie i przede wszystkim takim darem dla ludzkości jest On sam, Jezus Chrystus, a także to wszystko, co było związane z Jego Osobą, a zatem na pierwszym miejscu Jego Matka, Maryja, a także - w konsekwencji – wszystkie Jej przywileje, jakie zostały Jej dane ze względu na Syna, a wśród nich niepokalane poczęcie.

Poezja, która jest siostrą teologii, tak to ujmuje słowami Gerarda M. Hopkinsa: *Święto Kobiety bez zmayı, co poczęła Cię pierwsza / i odtąd Twoje poczęcie wciąż tą samą jest Tajemnicą.*

Podobną tajemnicą jak poczęcie Bożego Syna przez „Kobietę bez zmayı” jest tajemnica Jej poczęcia. Stanowi ono tym trudniejszą tajemnicę, że objawione informacje na ten temat są ukryte i mają charakter nieformalny. Niemniej jednak pozwalają one na wykrycie

w tej tajemnicy dwóch jej aspektów: niepokalanego poczęcia jako daru i niepokalanego poczęcia jako drogi.

Ks. Roman E. Rogowski

Niepokalane poczęcie – dar i droga Maryi

SALVATORIS MATER
3(2001) nr 1, 38-51

A siostrą zarówno teologii, jak i teologizującej poezji jest intuicja wiary, zwana też zmysłem wiary (*sensus fidei*). To ona potrafi wyczuć tajemnicę, przeniknąć ją i przyjąć jako rzeczywistość pewną, bardziej pewną niż istnienie świata. Kiedyś w Alpach Transylwańskich stary Rumun, z zawodu

nauczyciel, dał nam lekcję takiej intuicji wiary, gdy mówił: *Nie wiem, dlaczego niektórzy chrześcijanie odmawiają naszej Matce, Maryi, świętości i dziewictwa. Przecież to takie proste: Chrystus Pan, Syn Boży i Bóg, miał prawo i zechciał przyjść do nas z matki najczystszej i najświętszej, i to od samego początku, gdy tylko zaczęło bić jej malutkie serce. Była nią Maryja, Matka Zbawiciela. To takie przecież proste!*

1. Niepokalane poczęcie jako dar

Zacznijmy od poezji, udzielając głosu Gerardowi M. Hopkinsowi, poecie metafizycznemu, i wsłuchajmy się w słowa jego „Katastrofy statku *Deutschland*”: *Z nieb zesłany, sercem słabym osłoniiony / Cudzie z Maryi płomienny!*

Żeby ten „cud płomienny” mógł się dokonać pod sercem Maryi, trzeba było Ją do tego przygotować. Pomijając zamiary i plany w umyśle Boga, do których nigdy nie mamy dostępu, można powiedzieć, że pierwszym takim przygotowaniem było niepokalane poczęcie, by Matką Syna Bożego była – jak pisze św. Ambroży – *Dziewica wolna dzięki łasce od wszelkiej zmaży grzechowej*¹. Ten dar w postaci łaski, udzielony Maryi *przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego* (intuitu meritorum Christi Iesu Salvatoris humani generis)², miał jakby dwa etapy: przewidzenie (intuitio) i zachowanie (praeservatio). Etap pierwszy polegał na tym, że Bóg przewidując odkupienie dokonane przez Jego Syna, jak gdyby na „kredyt”, na „poczet”, na „konto” tego Odkupienia obdarzył Matkę przyszłego Odkupiciela darem niezwykłym i jedynym w swoim rodzaju, niepokalającym poczęciem. Dar Ojca polegał zatem na tym, że Jego Niebieska Córa (por. So 3, 14; Za 9, 9; Jdt 13, 18-19) została odkupiona jako pierwsza, została „przedodkupiona” (praerempta) – i było to odkupienie realne, rzeczywiste³. Jeżeli Paweł pisze, że *w Nim wybrał nas przed założeniem świata, abysmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem* (Ef 1, 4) i jeżeli Bóg nas tylko „wybrał”, to Maryję nie tylko „wybrał”, ale już Ją uczynił świętą i nieskalaną.

Ten dar na „kredyt”, na „konto” przyszłego Odkupienia jest rzeczywiście darem nad darami i wynika z czystej, absolutnej, bezwarunkowej łaskawości Boga (ex gratuitate Dei). Jest łaską szczególnie łaskawą (gratia gratuito data). Dzięki niej Dziecko niepokalanie poczęte rosło i dojrzywało, by zostać Matką Bożego Syna. Potem będzie zwiastowanie i proklamacja tego wszystkiego, co wydarzyło się pod sercem Matki, Maryi. Rainer Maria Rilke tak przedstawia ten moment w wierszu „Zwiastowanie”:

*I może wkrótce Cię poruszy
Coś, czego w snach się spodziewasz
Bądź pozdrowiona, widzę w duszy:
Gotowa już, dojrzewasz.*

¹ AMBROŻY, *Expositio in Lucam*: PL 15, 1599.

² PIUS IX, Bulla *Ineffabilis Deus*, w: *Le Encicliche Mariane*, Roma 1954, 54. Por. H. DENZINGER, A. SCHÖNMETZNER, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Barcinone 1963, 560-562 (dalej: DS).

³ Por. PIUS XII, Encyklika *Fulgens corona*, AAS 15(1953) 581.

Etap drugi tego wydarzenia, które było darem nad darami, polegał na pełni łaski od chwili poczęcia Maryi, dzięki której Maryja ani przez chwilę nie pozostawała w grzechu pierworodnym. Dlatego od chwili Jej poczęcia, a konkretnie w chwili urodzenia Jej w sposób zupełnie zwyczajny przez Jej naturalną matkę, można by Jej nadać imię „Kecharitoméne”, „Napełniona Łaską”, „Łaski Pełna”. To było pierwotniejsze Jej imię niż „Maryja”.

Jeżeli św. Efrem pisze: *W Tobie, Panie, nie ma żadnej zmazy, ani w Twojej Matce żadnej nieczystości*, to – jak z kolei pisze Pseudo-Maksym z Turynu - *Maryja była na pewno mieszkaniem godnym Jezusa Chrystusa, nie z powodu piękności ciała, lecz przez łaskę pierworodną*⁴. Interesujące wszakże jest jeszcze to, że tej „łaski pierworodnej” broni pelagianin, Julian z Eklany, i to broni przeciw geniuszowi patrystyki zachodniej, przeciwko św. Augustynowi, pisząc: *Przypisując Jej stan grzechu pierworodnego, oddajesz samą Maryję władzy szatana*⁵.

Imię otrzymane od Boga było zawsze Jego darem. „Kecharitoméne”, imiesłów czasu przeszłego dokonanego od „charitó”, to nie tyle subiektywne napełnienie łaską w sensie biernym, statycznym, co *przemienienie kogoś przez łaskę, uczynienie go miłym i przyjemnym, pełnym wdzięku i świętym, a tym który dokonuje tej przemiany, jest sam Bóg, który czyni to z miłości*⁶. Jest to dar, który upodabnia Maryję do Jej Syna i Syna Boga, Jezusa, i Jego pełni (por. Ef 1, 23; 4, 13; Kol 1, 19; 2, 9). To imię, które faktycznie Maryja otrzymała w niepokalanym poczęciu jako dar, a które zostało proklamowane w zwiastowaniu, potwierdza raz jeszcze anioł podkreślając: *Zalazłaś łaskę u Boga* (Łk 1, 30). Jeżeli *zechciał Bóg, aby w Nim* – w Chrystusie – *zamieszkała cała Pełnia* (Kol 1, 19), to kierując się nieskończonym radykalizmem Bóg zechciał także, by Jego Syn narodził się z Kobiety od początku świętej i napełnionej również pełnią, chociaż względną i skończoną. W ten sposób jawi się Maryja jako „Panaghia”, „Cała Święta” i jako rzeczywiście „nowe stworzenie” (2 Kor 5, 16; Ga 6, 15). Dante w zachwycie nazwie Ją „Córą swego Syna”.

Pełnia łaski jako dar absolutny została udzielona Maryi także w perspektywie eklezjalnej, to znaczy przez Nią Kościołowi, jako antycypacja jego eschatycznej świętości⁷.

⁴ PSEUDO-MAKSYM Z TURYNŪ, *Homilia V ante Natalem*: PL 57, 235.

⁵ Por. AUGUSTYN, *Opus imperfectum adversus Julianum*, 4, 122: PL 45, 1417.

⁶ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1966, 39-40.

⁷ Por. A. NADBRZEŻNY, *Samoudzielanie się Trójcy Świętej w Tajemnicy Niepokalanego Poczęcia*, w: *Trójca Święta a Maryja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne Częstochowa, 6-8 września 1999 roku*, red. T. SIUDY, K. PEK MIC, Częstochowa 2000, 194.

Jeżeli René Laurentin mówi o Zwiastowaniu jako „Protopięcdziesiątnicy”⁸, to należy zauważyć, że tę „Protopięcdziesiątnicę” należałoby przesunąć na moment poczęcia Maryi, ponieważ niepokalane poczęcie jest wybitnie darem Ducha Świętego⁹. Jeżeli bowiem *Duch Święty napelnił Elżbietę* (Łk 1, 41) i Jan Chrzciciel już w łonie swojej matki został obdarzony Jego łaską, to co dopiero należy powiedzieć o poczęciu Maryi i łaskach, jakie otrzymała, będąc jeszcze pod sercem swojej matki! *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 35) – to już się stało w niepokalanym poczęciu, chociaż w innym celu i z innym skutkiem. Krótko mówiąc, najpierw był Duch Święty i niepokalane poczęcie, potem był Duch Święty i dziewicze poczęcie Jezusa. Dlatego św. Hipolit pisał: *Pan jest bez grzechu, będąc - według człowieczeństwa - z Drzewa nie podlegającego zepsuciu, a mianowicie z Dziewicy i z Ducha Świętego*¹⁰. Jeżeli więc Gerard Hopkins tak powiada o świecie:

*Jasnoskrzydły Duch Święty ogrzewa, osłania,
Pisklę-świat piersią switu i światła pierzem,*

to przede wszystkim i tym bardziej osłonił najcudowniejsze Stworzenie, jakim jest Maryja, od grzechu i jego zmayı!

Dar niepokalanego poczęcia, dany Maryi przez Ducha Świętego, jest jak większość darów pneumatycznych darem charyzmatycznym: został dany Maryi nie dla Niej i ze względu na Nią, ale ze względu na Chrystusa i dla Niego, a w dalszej perspektywie dla Kościoła i dla ludzkości. Został więc Jej dany ze względu na misję, na powołanie, które miała spełnić. Po prostu *Bóg chciał, by Maryja posiadała tę doskonałość dla całej ludzkości, dla dobra wszystkich ludzi*¹¹. Jeśli Maryja, „Niewiasta” z rajskiej wizji, miała rzeczywiście zwyciężyć węża i nie tylko dla siebie, ale dla całego „potomstwa” (Rdz 3, 14-15), to musiała radykalnie być wolna od jakiegokolwiek grzechu, w przeciwnym razie – jak podkreślał Dionizy Kartuz – *Matka Zbawiciela stałaby się córką szatana*¹².

Tak ujęty dar niepokalanego poczęcia doskonale odpowiada zbawczym zamiarom Boga, objawionym i realizowanym w Jezusie

⁸ R. LAURENTIN, *Nieznany Duch Święty*, Kraków 1998, 140.

⁹ TAMŻE, 478-479.

¹⁰ HIPOLIT, *De Antichristo*, 4, 8; cyt. za M. JUGIE, *L'Immaculée Conception*, Romae 1952, 64.

¹¹ J. GALOT, *La sainteté de Marie*, w: *Maria. Études sur la Sainte Vierge*, red. H. DU MANOIR, t. 6, Paris 1961, 530.

¹² DIONIZY KARTUZ, *In Sent.* 3, 7: *Opera omnia*, XXIII, 98.

Chrystusie, który wszystko uczynił – jak to ogłaszał światu Sobór Nicejski w swoim Symbolu – *dla nas ludzi i dla naszego zbawienia*¹³.

2. Niepokalane poczęcie jako droga

Jeżeli Hiob mówił do Najwyższego: *Twe ręce kształt mi nadały* (10, 8), jeżeli Psalmista śpiewał: *Twe ręce mnie uczyniły i ukształtowały* (Ps 119, 73), to tym bardziej te ręce Boga ukształtowały Maryję w łonie Jej matki, dlatego św. Jan Damasceński pisał: *O cudowne łono Anny, w którym rosło powoli i kształtowało się całkowicie święte Dziecko*¹⁴. I temu Dziecku Najwyższy wyznaczył już drogę w jego doczesności i wieczności, a wyrazem tego było niepokalane poczęcie. Dlatego „pełnia łaski”, otrzymana już w tym Poczęciu, stanowi dar na drogę, a *dar ten zawiera obietnicę przyjaźni i szczególnej Bożej obecności, która będzie prowadziła, umacniała i utwierdzała i jest to dar na całe życie*¹⁵. Ta „pełnia łaski” jest dynamizmem, który ustawia Maryję w drodze ku poszczególnym etapom Jej życia, w pielgrzymce nie tylko do Jerozolimy i na Golgotę, ale także do nieba, ponieważ *przywilej Niepokalanego Poczęcia dotyka witalnie wszystkich innych kwestii, takich jak Boże Macierzyństwo, integralne Dziewictwo, udział Maryi w Odkupieniu, śmierć i Wniebowzięcie*¹⁶.

S. Kierkegaard zapisał w swoim „Dzienniku” takie zdanie: *Pismo Święte jest drogowskazem – Chrystus jest Drogą*. Sam Jezus mówi: *Ja jestem drogą [...]. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przez Mnie* (J 14, 6), a autor *Listu do Hebrajczyków* doda: *On nam zapoczątkował drogę nową i żywą przez zasłonę, to jest przez ciało swoje* (10, 20). Ale właśnie to ciało zostało wzięte z Maryi, a Ona sama od momentu poczęcia, jeszcze pod sercem matki, już weszła na tę Drogę, którą jest Jej Syn, Jezus. Niepokalane poczęcie bowiem w swojej naturze było ukierunkowaniem ku Bożemu macierzyństwu, było drogą do Wcielenia. Dzięki niepokalanemu poczęciu już *została otwarta droga do Miejsca Świętego* (Hbr 9, 8), czyli do wnętrza Maryi, w którym będzie miał zamieszkać Najświętszy. Ale jeżeli niepokalane poczęcie jest drogą do Bożego macierzyństwa, to macierzyństwo jest drogą przez całe Jej życie, jest szlakiem, który prowadzi Ją

¹³ DS 52.

¹⁴ JAN DAMASCENSKI, *Homilia in Nativitate B. Mariae*: PG 96, 664.

¹⁵ J. KUDASIEWICZ, *Matka...*, 40.

¹⁶ R. LAURENTIN, *L'Immaculée Conception*, „La Vie Spirituelle” 101(1959) 562-563.

aż do misterium Wniebowzięcia. Klamrą bowiem, która obejmuje całe życie Maryi, jest niepokalane poczęcie – wniebowzięcie.

Niepokalane poczęcie jako droga od poczęcia po kres doczesnej egzystencji Maryi wyznacza także charakter tej egzystencji. Jeżeli przez przywilej niepokalanego poczęcia Maryja została zachowana *nietknięta od wszelkiej zmyzy winy pierworodnej* (ab omni originalis culpae labe praeservatam immunem)¹⁷, to otworzyła się dla niej droga *do całości darów nadprzyrodzonych i pozaprzyrodzonych stanu niewinności pierwotnej*¹⁸. Jeżeli się przyjmie opinię niektórych Ojców Kościoła i Pisarzy, a zwłaszcza św. Sofroniusza, że Maryja była *Pełna mądrości Boskiej i wolna od wszelkiego skażenia ciała, duszy i umysłu*¹⁹, to należy przyjmując, że była wolna od pożądliwości, ignorancji i chorób, a także śmierci²⁰. Trzeba jednak przypuszczać, że nie była wolna od cierpień i pokus o charakterze zewnętrznym, które należą do struktury świata i działającego w nim szatana. Już nawet Pelagiusz podkreślał, że *pobożność wymaga, żeby Ją uznawać za bezgrzeszną*²¹, czyli uznawać – podkreślając wolność Jej woli i możliwość zewnętrznych pokus – Jej faktyczną bezgrzeszność. Wymagała tego Jej absolutna dyspozycyjność w dziele Wcielenia, bowiem *każdy grzech pozostawiłby w Maryi „dziedzictwo”, negatywną dyspozycję z uszczerbkiem dla Jej pełnej dyspozycyjności dla Chrystusa, a ta dyspozycyjność mogła osiągnąć swoją pełnię tylko wtedy, gdy uświęcenie Maryi zbiega się z początkiem Jej istnienia i odnosi się do sytuacji spowodowanej przez grzech pierworodny*²². Wyrazem tej dyspozycyjności, wynikającej z niepokalanego poczęcia, może być *postanowienie Maryi o zachowaniu dziewictwa*²³.

Ta pełna dyspozycyjność Maryi w dziele Wcielenia, a w konsekwencji i w dziele Odkupienia, wiązała się ściśle z wolnością, której korzenie tkwiły w darze niepokalanego poczęcia. Maryja od samego początku *swego zaistnienia jako „Pierwsza Chrześcijanka” cieszy się wolnością dzieci Bożych, której źródłem i dawcą jest Duch Święty, bo „gdzie Duch Pański, tam wolność”* (2 Kor 3, 17)²⁴.

¹⁷ DS 562.

¹⁸ M. JUGIE, *L'Immaculée...*, 23.

¹⁹ SORFONIUSZ, *Epistola synodica ad Sergium*: PG 873, 3160.

²⁰ Por. J. DOMAŃSKI, *Niepokalane Poczęcie*, w: *Gratia Plena – Bogurodzica*, Poznań 1965, 224.

²¹ Cyt. za J. DOMAŃSKI, *Niepokalane Poczęcie...*, 210.

²² A. MÜLLER, *Immacolata Concezione di Maria*, w: *Levento Cristo (Mysterium Salutis, t. 6)*, Brescia 1971, 543.

²³ Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, 281-282.

²⁴ A. NADBZŻEŻNY, *Samoudzielanie się Trójcy Świętej...*, 198.

Jeżeli przyzna się rację św. Tomaszowi, że *łaska jest początkiem chwały*²⁵, to niepokalane poczęcie było drogą Maryi do wniebowzięcia. Większość teologów, a także sam Pius XII w bulli definicyjnej *Munificentissimus Deus*, wiąże ze sobą te dwa przywileje maryjne i podkreśla, że *Maryja została wzięta spod prawa rozkładu grobowego i nie potrzebowała czekać na odkupienie swego ciała do końca świata*²⁶. Pozostaje otwarty problem śmierci Maryi, którego bulla Piusa XII nie rozwiązuje. Można w tej sytuacji sformułować trzy pytania: czy Maryja musiała umrzeć? czy mogła umrzeć? czy w końcu umarła? Na pytanie pierwsze należy odpowiedzieć negatywnie: Maryja nie podlegając grzechowi pierworodnemu i jego konsekwencjom, obdarzona darem niepokalanego poczęcia, nie musiała umrzeć. Na pytanie drugie trzeba odpowiedzieć twierdząco, gdyż śmierć nie jest złem moralnym, a zatem Maryja mogła umrzeć. Wreszcie odpowiedź na pytanie ostatnie jest otwarta. Najbardziej teologiczna wydaje się być odpowiedź jednak twierdząca: Maryja umarła, ponieważ chciała umrzeć! Chciała przede wszystkim dlatego, żeby naśladować swojego Syna i iść Jego drogą, tym bardziej że *Niepokalane Poczęcie, dalekie od implikowania zachowania od cierpienia i implikowania nieśmiertelności prowadzi Maryję do najgłębszego doświadczenia cierpienia i śmierci w ich wartości zbawczej*²⁷, a wszystko to na wzór Jej Syna cierpiącego i umierającego Jezusa Chrystusa. Ponadto za faktyczną śmiercią Maryi przemawia eschatologia: żeby Maryja cielesnie mogła być wzięta do nieba. Jej ciało – według normalnych wymogów eschatologii paschalnej – musiało być ciałem zmartwychwstałym, a zmartwychwstanie ciała zakłada jego uprzednią śmierć. Oczywiście, że – jak pisał św. Andrzej z Krety – *Jej śmierć była inna niż nasza*²⁸, chociaż kto to wie – zwłaszcza jeżeli się spojrzy na śmierć Jej Syna!

Jeżeli niepokalane poczęcie zwiąże się z wniebowzięciem, to można zauważyć, że to poczęcie było drogą do przebóstwienia (theosis) świata, bowiem – jak podkreśla Paul Evdokimov – *świat został stworzony, aby wszystko w nim zostało przebóstwione i ten powszechny zamiar Boski już w Dziewicy Maryi stał się rzeczywistością – Ona jest archetypiczną prefiguracją tego faktu*²⁹. Maryja zatem – jak z kolei pisze Leonid Uspieński – *wraz z Chrystusem prowadzi do wypełnienia się przezeń sensu dziejów*³⁰. Jeżeli więc Jean Guilton twierdzi, że

²⁵ TOMASZ Z AKWINU, *Summa theologiae*, II-II, q. 24, a. 3 ad 2.

²⁶ AAS 42(1950) 754; por. TAMŻE, 761-764.

²⁷ J. GALOT, *L'Immaculée Conception*, w: *Maria...*, t. 7, Paris 1964, 95-96.

²⁸ ANDRZEJ Z KRETY, *Homilia in Dormitione B.Mariae*, 1: PG 97, 1053.

²⁹ P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991, 230.

³⁰ L. USPIEŃSKI, *Teologia ikony*, Poznań 1993, 31.

każde dziecko jest niespodzianką, a każda niespodzianka jest piękna i każda jest cudem, to na pewno największym takim cudem – po Dziecku imieniem Jezus – było poczęcie i wydanie na świat Dziecka imieniem Maryja.

Pozostają jeszcze do omówienia dwa interesujące zagadnienia, związane z tajemnicą niepokalanego poczęcia, a mianowicie aspekt egzystencjalny tego daru oraz teologiczno-psychologiczny problem świadomości daru i drogi, jaką Bóg wyznaczył Maryi w misterium Jej niepokalanego poczęcia. Gdy chodzi o kwestię pierwszą, to po tym, co zostało dotąd powiedziane, można stwierdzić, że Maryja na drogę swojego charyzmatycznego życia otrzymała dwa dary, które miały jednocześnie charakter życzeń: „Raduj się!” oraz „Nie bój się!” (Łk 1, 28-30). Wprawdzie zostały one formalnie udzielone i proklamowane w zwiastowaniu, ale należy przypuszczać, że od samego początku Maryja żyła, wzrastała i dojrzewała w atmosferze radości i pokoju, nadziei i odwagi. To był dar Najwyższego na drogę od poczęcia aż po wniebowzięcie. I dlatego w domu Elżbiety Panna Radosna wyśpiewa Panu hymn radości: *I raduje się duch w Bogu, moim Zbawcy* (Łk 1, 47). Była to więc egzystencja od samego początku zatopiona w radości mesjańskiej i męstwie Boga, który *przejawia moc ramienia swego* (Łk 1, 51). Była to egzystencja, której zapowiedzią był los Anny, matki Samuela, która jako pierwsza doznawszy łaski Najwyższego, dla którego *nie ma nic niemożliwego* (Łk 1, 37), wyśpiewała pieśń na Jego cześć: *Raduje się me serce w Jahwe, moc moja dzięki Jahwe się wznosi!* (1 Sm 2, 1).

Tylko, że tam, w Szilo, był to tylko człowiek, tu, w Nazarecie, był to Syn Najwyższego; tam, w Szilo, była to tylko zwykła kobieta z Ramataim, tu – jest „Matka Pana”, którą *błogosławić będą wszystkie pokolenia* (Łk 1, 43-48).

Gdy chodzi o teologiczno-psychologiczną kwestię świadomości daru i drogi u Maryi, czyli o problem, czy była Ona świadoma daru niepokalanego poczęcia i drogi wytyczonej Jej przez Najwyższego w tym darze, sprawa jest otwarta i właściwie czeka na głęboką, a jednocześnie pełną pokory i szacunku wobec misterium analizę. Najpierw należy zauważyć ze względów formalnych, że jeśli dokumenty Kościoła, zwłaszcza encyklika *Sempiternus Rex* oraz encyklika *Haurietis aquas*, pozwalają na rozpatrywanie człowieczeństwa Chrystusa w świetle psychologii³¹, to tym samym i tym bardziej jest to możliwe w stosunku do Maryi. Trudność tkwi jednak w tym, że materiał informacyjny na ten temat jest bardzo szczupły. Jeżeli we-

³¹ Por. W. GRANAT, *Chrystus Bóg-Człowiek*, Lublin 1959, 212-215.

źmie się pod uwagę wiarę Maryi (Łk 1, 45), ewentualny zamiar trwania w dziewictwie (Łk 1, 34), świadomość „wielkich rzeczy” (Łk 1, 49), w pełni wolne i świadome przyzwolenie na dar macierzyństwa (Łk 1, 38), uległość Duchowi Świętemu i mocy Najwyższego (Łk 1, 35), a także założy się samoświadomość wewnętrznej harmonii i zjednoczenia z Bogiem, to można powiedzieć, że jeśli nawet Maryja nie była świadoma – bez jakiegoś szczególnego objawienia – formalnego daru niepokalanego poczęcia, to w jakimś stopniu mogła być świadoma jego skutków, przy czym świadomość ta z pewnością ewoluowała ku jakiejś pełni. Tym bardziej ewoluowała świadomość drogi, jaką Bóg Jej wytyczył, a w momencie zwiastowania świadomość ta nabrała szczególnego światła. Oczywiście, że świadomość ta nie była równoznaczna z pełnym zrozumieniem tych tajemnic. Można jeszcze za Jeanem Galot podkreślić tu rolę podświadomości i powiedzieć, że *świadoma postawa człowieka ujawnia ślady nastawień podświadomych, które sięgają w przeszłość aż do początków jego życia, a fakt, że ta dziedzina podświadomości była od początku pod wpływem łaski, stanowi dla Maryi przywilej skierowany ku ostatecznemu odbiciu w całym Jej życiu świadomym*³².

Na koniec należałoby zrobić jeszcze jedną uwagę. Patrząc na tajemnicę niepokalanego poczęcia jako daru i drogi w świetle egzystencji, w aspekcie życia, trzeba podkreślić, że ten dar w życiu codziennym, powszednim nie zmieniał losu Maryi w sposób cudowny i nie czynił z Jej życia rajskiej sielanki. Mimo daru i zaferowanej drogi Jej życie przebiegało pod znakiem kenozy, podobnie zresztą jak życie Jej Syna³³. Zresztą nie mogło być inaczej, gdy niemal w środku radości i uniesienia, kiedy przedstawiała swoje Dziecko Najwyższemu, powiedziano Jej: *Twoją duszę miecz przeniknie* (Łk 2, 35). To była też Jej droga.

3. Dar i droga: wnioski i refleksje

Przy okazji opowieści o miłosiernym Samarytaninie Jezus wypowiada zdanie, skierowane do uczonego w Prawie: *Idź, i ty czyn podobnie* (Łk 10, 37). Jakie wnioski praktyczne i jakie refleksje o charakterze egzystencjalnym płyną dla nas z misterium niepokalanego poczęcia rozpatrywanego jako dar i droga? Co my możemy zniżyć w świetle tej tajemnicy?

³² J. GALOT, *L'Immaculée...*, 99-100.

³³ Por. R. ROGOWSKI, *Kenoza Maryi*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 237-255.

3.1. Misterium daru

Otrzymaliśmy największy dar z darów, jakie stworzenie może otrzymać – Wcielonego Syna Bożego o imieniu Jezus. *Przyniósł wszelką nowość – siebie Samego!* – pisze św. Ireneusz w „Adversus haereses”. Apostoł Paweł ponadto pisał: *Każdemu z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego* (Ef 4, 7). Otóż można powiedzieć, że tą „łaską według miary daru Chrystusa” jest przede wszystkim Maryja i Jej niepokalane poczęcie, które jako dar charyzmatyczny zostało Jej dane także ze względu na ludzkość i jej odkupienie. Jest to tym większa łaska, że ma ona charakter skuteczny, gdyż – jak podkreśla Leonid Uspienski – *Najświętsza Dziewica jest pierwszym spośród całego rodzaju ludzkiego, która już osiągnęła, przez całkowite przeistoczenie swojej istoty, cel wyznaczony każdemu ludzkiemu stworzeniu*³⁴. Wolą Boga jest, by łaskę przyjąć, dar uczynić swoim w tym sensie, że staje się częścią nas samych. *Ciężki to los być Ojcem wszystkich ludzi* – pisał Paul Claudel w swoim „Dzienniku”. Być Matką tych wszystkich ludzi to też ciężki los – tym bardziej że wśród nich są i takie dzieci, które nie chcą, nie potrafią lub nie mogą przyjąć łaski i odrzucają dar Najwyższego.

Maryja jest „Arką Przymierza”, ponieważ nosi w sobie Boga, jest zatem „Boganosicielką” (Theofora), ale jest także Ikoną i Sakramentem Chrystusa. Bóg bowiem „ogłąda siebie w swojej ikonie”, jaką jest w ogóle człowiek, ale ogłąda się przede wszystkim w ikonie najdoskonalszej i najczystszej, niepokalanej, w Maryi³⁵. Ponieważ *Chrystus rodzi się z Matki, ma oczywiście wizerunek odpowiadający wizerunkowi Jego Matki*³⁶, ażeby jednak ten wizerunek był jak najbardziej wierny, Maryja „musiała” być niepokalanie poczęta, jak w sposób niepokalany był poczęty Ten, który do Dziewczyny z Nazaretu mówił „Matko!”. Ale Maryja jest wyjątkową ikoną swego Syna, ponieważ jednocześnie zawierając Go w sobie jest Jego sakramentem – Sakramentem Obecności Bożej. Jest to także ikona najpiękniejsza. *Cała piękna jesteś i nie ma w Tobie skazy* (Pnp 4, 7), ponieważ taką Ją uczynił przez dar niepokalanego poczęcia sam Najwyższy. Dlatego św. Efreem pisał: *Panie, Ty i Matka Twoja, sami tylko jesteście pod każdym względem piękni, albowiem w Tobie, Panie, nie ma plamy, ani jakiegokolwiek zmazy nie ma w Twojej Matce. Czyż może być coś dobrego z Nazaretu?* – pytał Natanael Filipa. Otóż

³⁴ L. USPIENSKI, *Teologia ikony...*, 31.

³⁵ Por. P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie...*, 155.

³⁶ L. USPIENSKI, *Teologia ikony...*, 122.

nie tylko coś dobrego, ale wspaniałego i pięknego! Czyż duchowe dziecko Maryi może być obojętne wobec wspaniałości i piękna swojej Matki?! Tym bardziej że – jak pisał Norwid – *każdy w sobie cień p i ę k n e g o n o s i*.

W darze niepokalanego poczęcia ujawnia się z całą wyrazistością radykalizm działań Bożych, a także fakt, że przedmiotem tych działań jest kobieta. To – dla przykładu – że Zmartwychwstały Jezus ukazuje się najpierw kobietom, nie było przypadkiem: radykalizm zmartwychwstania mogła przede wszystkim ogłosić światu najbardziej radykalna istota na świecie – kobieta! Otóż – jak wyjaśnia Paul Evdokimov – *Ewa była kuszona dlatego, że to ona reprezentowała religijną zasadę ludzkiej natury i cios zadany tej właśnie zasadzie zranił i zatrul całego człowieka*³⁷. Jeżeli kobieta jest uosobieniem radykalizmu, to tym bardziej kobieta-matka. Jakub Böhme powiada: *Adam utracił Dziewicę, a zdobył Kobietę*, zaś Nowy Adam, Jezus, zachował Dziewicę i uczynił z Niej Matkę. Dziewica-Matka, szczyt radykalizmu, została więc obdarowana radykalną świętością, świętością pełną od samego początku, od poczęcia. Wyrazem tego radykalizmu na płaszczyźnie moralnej jest wypowiedź Niepokalanej: *Oto ja służebnica Pańska* – niewolnica Pana (he doule Kyriou) – *niech Mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38) – i Jej wezwanie, skierowane do wszystkich Jej dzieci: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam Jezus powie!* (J 2, 5).

Jeżeli dla Boga nie ma nic niemożliwego (Łk 1, 37), to widać to przede wszystkim w fakcie, że stworzenie rodzi Stworzyciela, człowiek wydaje na świat Boga, Maryja staje się Matką Syna Bożego, ale także widać to w misterium Niepokalanego Poczęcia. Jeżeli więc św. Piotr Chryzolog mówi: *Z Ciebie, Dziewico, poczyną się Twój Stwórca, z Ciebie rodzi się Twój początek*; jeśli św. Zenon z Werony pisze o Maryi, iż *radując się wydaje na świat starsze od wszelkiego stworzenia Dziecko*; jeżeli wreszcie Beata Obertyńska wyśpiewała w wierszu „Bądź pochwalona”:

*Nim rzeki z głębin wyniknęły, nim wód i łądów stał się podział,
Szatą zbawienia Pan Cię oblókł i w sprawiedliwość Cię przyodziął!*

to Bóg w darze niepokalanego poczęcia, łamiąc wszelkie bariery czasu i wyprzedzając w ramach swojego Boskiego „kairosu” fakt

³⁷ P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie...*, 173.

Odkupienia, obdarza pełnią łask odkupieńczych Dziewczynę z Nazaretu w momencie Jej poczęcia, by w ten sposób przygotować Ją na Matkę swojego Jednorodzonego i umiłowanego Syna. W dramacie Oliviero Rabbano „Nigdy nie zachodzi słońce” stary naukowiec, Jorge, mówi do swego młodego wnuka: *Czy ty sądzisz, że Bóg ma związane ręce czasem, miejscem, konwenansami, ludzkimi względami? Popatrz, na Matkę Jezusa wybrał prostą dziewczynę z Galilei, a przedtem – już Ją odkupił na poczet tego, co miało się dziać przy najmniej czterdzieści klika lat później!*

Jeśli Izajasz prorokował:

*Zostanie wylany na nas
Duch Jahwe z wysokości.
Wtedy pustynia stanie się sadem,
a sad za las uważany będzie (32, 15),*

to już to się spełniło na Maryi w misterium niepokalanego poczęcia. Ale to staje się w jakimś stopniu i w jakimś znaczeniu w każdym człowieku, Jej duchowym dziecku, gdy w sakramencie chrztu Duch Święty z pustyni ludzkiego serca czyni urodzajny ogród. Narodzeni „z wody i z Ducha” (J 3, 5) stajemy się „nowym stworzeniem”, jakby podobnym do Maryi, którą kiedyś Najwyższy uczynił „nowym stworzeniem” w chwili poczęcia. Dlatego jest w tym jakiś sens, gdy Paul Robbiere nazywa chrzest „sakramentem Niepokalanego Poczęcia”³⁸. Paweł VI podkreśla, że *wzniósł świętość Maryi nie była tylko wyjątkowym darem Boskiej hojności, lecz także owocem ustawicznej i wspaniałomyślnej uległości Jej woli wewnętrznym natchnieniom Ducha Świętego*³⁹, a św. Augustyn zauważa, że *Maryja współdziałała miłością, żeby wierni rodzili się w Kościele*. Dlatego też każde Jej duchowe dziecko, otrzymując dar z nieba, musi współpracować z Duchem Świętym, by *łaska Jego nie okazała się daremna* (1 Kor 15, 10). Ciągłe zatem są aktualne słowa Paula Claudela: *A wy, którzy widzicie, co robicie ze światłem?* Pytanie jest tym bardziej uzasadnione, że nasza Matka, wzięwszy Światłość Nią zapłonęła i podzieliła się Nią z nami!

³⁸ P. ROBBIERE, *L'Immaculée Conception et la vie*, Paris 1999, 78-80.

³⁹ PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Signum magnum*, 9. Por. L. MELOTTI, *Maryja Matka żyjących*, Niepokalanów 1993, 146-170.

3.2. Tajemnica drogi

To prawda, że tylko Jezus jest Drogą, że chrześcijaństwo to „droga Pańska” (Dz 18, 25), czyli kroczenie po tej Drodze, ale to też prawda, że Matka Jezusowa jest „Przewodniczką w drodze” (Hodegetria)⁴⁰ i uczy nas, jak *chodzić drogami Pana* (Ps 119, 1). Już starochrześcijański napis nagrobny głosił: *Wszędzie prowadziła mnie wiara. Wszędzie podawała mi Rybę ze źródła, bardzo wielką i czystą, którą złowiła Czysta Dziewica*⁴¹. Na tej Drodze Maryja karmi nas tym, co sama otrzymała: radością – „Raduj się!” i odwagą – „Nie bój się!” Ku murom niebieskiego Jeruzalem kroczy się w atmosferze pokoju i wesela:

*Wyśpiewuj, Córo Syjońska!
Podnieś radosny krzyk, Izraelu!
Ciesz się i wesel z całego serca,
Córo Jeruzalem!
Oddalił Jahwe wyroki na Ciebie,
usunął Twego nieprzyjaciela:
Król Izraela, Jahwe, jest pośród Ciebie,
nie będziesz już bała się złego! (So 3, 14-15).*

Jeżeli w wypadku Maryi niepokalane poczęcie było drogą i darem na drogę, to w sytuacji Jej dzieci takim darem na drogę jest sakrament chrztu, w którym także na swój sposób napelnieni łaską stajemy się „Nosicielami Ducha” (Pneumatoforoj), a *kto posiada rękojmię Ducha* – jak poucza św. Cyryl Jerozolimski – *i ma nadzieję zmartwychwstania, ten ma już to, czego oczekuje*. Dlatego każde działanie pastoralne, każdy ruch i każda odnowa, jeżeli zrywa żywą łączność z tym sakramentem, staje się aktywnością bezowocną i zasługuje na miano niechrześcijańskiej. A ponieważ istnieje jakaś ukryta korelacja chrztu u nas, ludzi, i daru niepokalanego poczęcia u Maryi, dlatego taka aktywność staje się jednocześnie amaryjna i tym bardziej jest niepłodna. W filmie Federico Alvari „Rodzina” stary zakonnik, Giuseppe, chrzcząc małego chłopca, mówi w homilii do uczestników ceremonii chrzcielnej: *Oto Duch Święty unosi się nad tym maleństwem chcąc wstąpić w nie, a obok – jak macie oczy wiary, to zobaczycie – stoi Matka Najświętsza, bo przecież Jej dziecko wstępuje w bramy nieba.*

⁴⁰ Por. L. USPIENSKI, *Teologia ikony...*, 31.

⁴¹ Por. J. DOMAŃSKI, *Niepokalane Poczęcie...*, 210.

Paweł VI w jednym ze swoich przemówień, nawiązujących do niepokalanego poczęcia, mówił: *Powinniśmy czcić, wzywać i naśladować Maryję, uświadamiając sobie, że im bardziej jest Ona wywyższona, tym bardziej jest nam bliska, gdyż każdy z Jej przywilejów został Jej dany ze względu na nasze Odkupienie*⁴². Naśladować to iść z Nią, „razem z Maryją” (Dz 1, 14), drogą, którą jest Jej Syn, Jezus Chrystus. W tym duchu mówił Jan XXIII: *Naszą nadzieją jest Maryja, Maryja wzywana pod tytułem Jej Niepokalanego Poczęcia*⁴³.

Ks. prof. dr hab. Roman E. Rogowski
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

ul. Kard. Kominka 3/5
PL - 50-329 Wrocław

L'Immacolata concezione – dono e cammino di Maria

(Riassunto)

L'Immacolata concezione fu una preparazione di Maria alla maternità divina, e per questo motivo fu la sua redenzione „per conto” della futura redenzione. È il dono dei doni che risulta da una pura, incondizionata benevolenza di Dio. La pienezza della grazia come dono assoluto fu concesso a Maria anche in prospettiva ecclesiale, cioè per il suo mezzo alla Chiesa, come anticipazione della sua santità escatologica. Il dono dell'immacolata concezione fu elargito a Maria dallo Spirito Santo non per Ella e non per il suo riguardo, ma per il riguardo di Cristo e per Lui, e in una prospettiva più lontana alla Chiesa ed all'umanità.

L'immacolata concezione come cammino dalla concezione fino alla fine dell'esistenza terrena di Maria traccia anche il carattere di questa esistenza e fu il suo cammino verso l'assunzione. Per quanto riguarda la questione teologico-psicologica della coscienza del dono e del cammino di Maria, cioè il problema se Ella era cosciente del dono dell'immacolata concezione e della via tracciataLe in questo dono dall'Altissimo, la questione è ancora aperta ed aspetta un'analisi più profonda, ma piena di umiltà e rispetto del mistero.

⁴² PAWEŁ VI, *Discorso presso il monumento in Piazza di Spagna*, w: *Encicliche e discorsi di Paolo VI*, t. 14, Roma 1967, 187.

⁴³ JAN XXIII, *Allocutio „Portiamo con Noi”*, AAS 53(1961) 36.